

Czy ludzkość zmierza w kierunku kanibalizmu?

11 czerwca 2014

Czy ludzkość zmierza w kierunku kanibalizmu w efekcie straszliwych niedoborów żywności spowodowanych przeludnieniem? Twierdzenie Paula Ehrlicha, zmartwionego środowiskowca, że: "Wkrótce będziemy pytać, czy wolno nam zjadać ciała naszych bliskich, bo wszyscy jesteśmy tacy głodni" brzmi niepokojąco, ale jest całkowicie błędne.

Ehrlich wielokrotnie mylił się w swojej długiej karierze. Najśłynniejszym jego błędem była prognoza, że w latach 1970. setki milionów ludzi umrze z głodu – jak na ironię mówił to w czasie, kiedy naukowcy właśnie zaczęli rozwiązywać problem głodu poprzez Zieloną Rewolucję.

Podczas pierwszego Dnia Ziemi w kwietniu 1970 r. prognozował, że Stany Zjednoczone będą zdziesiątkowane przez głód w roku 2000. Przewidywał, że USA będą krajem mającym zaledwie 23 miliony mieszkańców, którzy będą konsumowali mniej kalorii (2400 dziennie) niż ma dziś przeciętny Afrykanin. W rzeczywistości w USA mamy obecnie ponad 300 milionów ludzi, którzy przeciętnie konsumują 3600 kalorii dziennie na osobę.

Dzisiaj Ehrlich sprzedaje kit, twierdząc że brak zasobów stanie się tak poważny, iż ludzie będą musieli drastycznie zmienić swoje obyczaje żywieniowe i praktyki rolnicze. W jednej szczególnie błyskotliwej prognozie mówi, że będziemy musieli zjadać naszych zmarłych. Dodaje nawet, że ludzkość „zmierza w tym kierunku z absurdalną szybkością”.

Oczywiście myli się, raz jeszcze. Wykres poniżej pokazuje podnoszący się trend dostępności kalorii od 1961 r. Dane przedstawione przez rzeczywistych ekspertów z ONZ-owskiej Food and Agricultural Organization. Żywność nam się nie kończy.

Istotnie jednak mamy poważne zadanie do wykonania. Nadal musimy wydostać z głodu około 850 milionów ludzi na świecie. Nie są oni głodni dlatego, że brakuje żywności; są zbyt biedni, by stać ich było na właściwe odżywianie się.

Kluczem do rozwiązania problem głodu jest złagodzenie problemu biedy, która go powoduje. Wyciągnięcie ludzi z biedy wymaga dopuszczenia do wolnego handlu, doskonalenia technologii i większego dostępu do taniej energii – niestety, do tych wszystkich spraw Ehrlich w swoim absurdalnym zaniepokojeniu ma całkowicie obojętny stosunek albo też czynnie przeciwstawia się wszystkiemu, co mogłoby te problemy złagodzić.

Zamiast wygłaszać kazania z apokaliptycznymi scenariuszami, powinniśmy pomóc, by żywność była bardziej dostępna dla tych, którzy jej potrzebują.

Kilku najlepszych ekonomistów świata, którzy wypowiadali się dla Copenhagen Consensus, stwierdziło, że badania i rozwój (R&D) w rolnictwie to jeden z najlepszych sposobów wydawania pieniędzy i czynienia dobra na świecie. Dodatkowych 8 miliardów dolarów zainwestowanych rocznie w badania i rozwój, podniosłoby plony i obniżyło ceny, pozwalając miliardom ludzi na wydawanie mniejszej części swoich skromnych środków na żywność. A z każdego dolara zainwestowanego w R&D (badania i rozwój) rolnictwa widzimy bezpośrednie korzyści w wysokości co najmniej 18 dolarów. Przez rozwijanie odmian roślin, które są silniejsze i bardziej odporne na wysokie temperatury, możemy zmniejszyć katastrofy głodowe.

Zielona Rewolucja 2.0 mogłaby oznaczać, że w połowie stulecia będzie o 200 milionów mniej głodnych ludzi. I to bez marnowania czasu na kanibalistyczne fantazje Ehrlicha.

Autor: Björn Lomborg

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Źródło oryginalne: [Blog autora na LinkedIn.com](#)

Źródło polskie: [Listy z naszego sadu](#)

0 AUTORZE

Björn Lomborg – Dyrektor Copenhagen Consensus Center i profesor nadzwyczajny w Copenhagen Business School. Jego najnowsza książka nosi tytuł “How Much Have Global Problems Cost the World? A Scorecard from 1900 to 2050.”